



Kolejny Koncert Chwały w Lublinie

## Bóg na scenie

tekst

JUSTYNA JAROSIŃSKA

redaktor wydania

Zaczęły się wyczekiwane wakacje. Wielu wyjedzie na zaplanowany wcześniej wypoczynek, choć będą i tacy, którzy zostaną w mieście. Nie ma się jednak co martwić – i tutaj znajdzie się całkiem sporo atrakcji. Miasto, domy kultury czy kluby osiedlowe przygotowały taki program, że na pewno nikt nie będzie się nudził. O tym, co i gdzie będzie się działo, piszemy na stronie VI. Zachęcam także do przeczytania na s. IV–V, jak rozpoczęły wakacje dzieci uczęszczające na Msze św. do starego kościoła na Poczekajce w Lublinie. Było wesoło.

krótko

### Odpust w archikatedrze

**BISKUP MIECZYSLAW CIŚLO** zaprasza wszystkich mieszkańców Lublina i okolicznych parafii do udziału w dorocznych uroczystościach odpustowych w archikatedrze lubelskiej. Główna uroczystość przypadnie w tym roku w niedzielę 3 lipca o godz. 19. Eucharystii będzie przewodniczył i homilię wygłosi bp Krzysztof Nitkiewicz z Sandomierza. Po Mszy św. zaplanowane jest przejście wiernych ulicami Starego Miasta w uroczystej procesji różańcowej, w której będą polecać Bogu wszystkie troski Kościoła i problemy środowiska lokalnego.



Gospel Rain i przyjaciele stworzyli królewską ucztę duchową

Tysiące ludzi manifestujących swoją wiarę, ponad 100-osobowy chór obcych sobie osób, muzyka i modlitwa. Już po raz dziewiąty plac Litewski zamienił się w miejsce uwielbiania Boga.

Zaproszeni muzycy, zespół Gospel Rain i tegoroczny gość specjalny ks. Tom Di Lorenzo ze Stanów Zjednoczonych w Boże Ciało porwali tłumy ludzi, nie tylko do wspólnej zabawy, ale przede wszystkim do wspólnej modlitwy. Pomysł świętowania zrodził się 8 lat temu, kiedy to w Lublinie gościł krzyż

Światowych Dni Młodzieży. Od tamtego momentu koncert odbywa się co roku i jest największą plenerową imprezą o charakterze ewangelizacyjnym w Polsce. W tym roku hasłem przewodnim były słowa Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”.

Tradycją stało się już, że po muzycznej uczcie, późnym wieczorem, pojawia się na placu Litewskim Najświętszy Sakrament. To właśnie sprawia, że Koncert Chwały nie jest kolejną imprezą rockową, ale wielkim uwielbieniem i świadectwem wiary wielu ludzi.

– Pan Bóg tego szczególnego wieczoru dał nam ducha radości, pokój i odwagi, byśmy wspólnie, jako jeden Kościół, mogli wyrazić swoją wdzięczność i dać świadectwo choćby przez swoją obecność – mówi uczestniczka spotkania Ewa Pastuszak. – On tam był i był największa gwiazdą. Karmił nas swoim słowem i myślą,

że będzie ono owocować w sercach wielu ludzi. Mam nadzieję, że również moim. A sama muzyka była po prostu świetna. Doceniam pracę i zaangażowanie zespołu Gospel Rain i Chóru dla Jezusa, a Natalia Niemen, Mate.O i Armia Dzieci to moi ulubieńcy – dodaje.

Biskup Mieczysław Ciśło, obecny podczas wieczornego uwielbienia, podkreślał, że młodzi ludzie są nawzajem dla siebie świadkami Jezusa Chrystusa. – Nieście to świadectwo w swoją codzienność, zwłaszcza gdy będą przychodzić pokusy zwątpienia. Gdy będziecie spotykać rówieśników zawiedzionych, często w poczuciu bezsensu, pustki, którzy nie doznają w domu miłości. Nieście im Jezusową miłość i przesłanie krzyża, bo trzeba je wpisać w życie, dopiero wtedy nabiera ono pełnych barw, dopiero zwycięski krzyż Chrystusa nadaje sens życiu – mówił.

## Leśna kultura

**KRASNYSTAW.** Dziesięciominutową owacją na stojąco publiczność zgromadzona na Zaułku Nadrecznym nagrodziła aktorów występujących w spektaklu „Drzewo”. Nieczęsto zdarza się, że do Krasnegostawu przyjeżdżają aktorzy znani w całej Polsce, a tak było 18 czerwca o godz. 21, podczas spektaklu na podstawie dramatu Wiesława Myśliwskiego

go w reżyserii Stefana Szmidta. Przedstawienie miało na celu przede wszystkim przybliżenie mieszkańcom Krasnegostawu sztuki teatru oraz zachęcenie ich do uczestnictwa w wartościowej kulturze i do własnej aktywności twórczej. Spektakl „Drzewo” gościł w Krasnymstawie m.in. z inicjatywy Krasnostawskiego Domu Kultury.



Znane nazwiska przyciągnęły publiczność

## Złoty jubileusz

**DOMINIKANIE.** Obchody 50. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich ojca Ludwika Wiśniewskiego zainaugurowano w klasztorze oo. dominikanów 23 czerwca. Obecni byli m.in. marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, minister edukacji narodowej Katarzyna Hall, były premier Tadeusz Mazowiecki. Po uroczystościach, które odbyły się w Lublinie, dalszą część obchodów jubileuszu

przeniosła się do Nasutowa. Tam miały miejsce spotkania zarówno wychowanków, jak i przyjaciół dominikanina. Ojciec Ludwik Wiśniewski urodził się w 1936 roku w Skierbieszowie koło Zamościa. Był duszpasterzem akademickim m.in. w Gdańsku, Lublinie i we Wrocławiu. W 2006 r. odznaczony został przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



Na jubileuszu ojca Wiśniewskiego nie brakowało znakomitych gości

## Młodzież pomogła



Kolejna akcja Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo zakończona

**LUBLIN.** Podczas uroczystej gali, zorganizowanej w Centrum Konferencyjnym Caritas 21 czerwca, podsumowano akcję Akademii Młodzieżowej działającej w ramach Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo „Młodzież pomaga rodzinom”. Była to okazja do podziękowania zarówno wolon-

tariuszom, jak i sponsorom, którzy włączyli się w działania, oraz zaprezentowania rezultatów całego programu. Akcja „Młodzież pomaga rodzinom” polegała na zorganizowaniu pomocy rodzinom będącym w bardzo trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

## Przedsiębiorcze kobiety

**LUBELSZCZYŻNA.** Seminarium podsumowujące trzecią edycję projektu „Inicjatywa jest kobietą. ABC przedsiębiorczości” odbyło się 21 czerwca w hotelu „Mercure”. W spotkaniu wzięły udział właścicielki firm powstałych podczas realizacji projektu, przedstawiciele władz samorządowych, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie, organizacji i pracodawców oraz wykładowcy i eksperci zaangażowani w realizację projektu. Jego celem jest przede wszystkim promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia wśród kobiet Lubelszczyzny. Dzięki udziałowi w trzeciej edycji projektu 56 kobiet założyło własne firmy.



Już przeszło 300 firm powstało w ramach projektu „Inicjatywa jest kobietą”

## Artyści szkole

**KAZIMIERZ DOLNY.** W Domu Architekta 26 czerwca pod patronatem burmistrza miasta Grzegorza Duni oraz przy pomocy organizatorów – Galerii Sztuki „Wirydarz” w Lublinie, Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, Kazimierskiej Konfraterni Sztuki – przeprowadzono specjalną charytatywną aukcję dzieł sztuki. Całkowity dochód będzie przekazany na odbudowę zniszczonego wybuchem gazu w maju br. Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym. Dzieła na aukcję przekazało 19 artystów. Ludzie życzliwi

sięgali do portfeli i chętnie kupowali obrazy. Szkoła w Kazimierzu Dolnym zostanie odbudowana najwcześniej za dwa lata.

**GOŚĆ LUBELSKI**  
lublin@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba,  
Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek

## XVII Światowy Dzień Uchodźcy w Lublinie

# W rytmie czeczeńskiej lezginki

Kolory, dźwięki i smaki kultury cudzoziemców przebywających na Lubelszczyźnie mieli okazję poznać lublinianie podczas zorganizowanej przez Centrum Wolontariatu imprezy na lubelskiej Starówce.



Gwiazdy Czechenii zachwyciły publiczność tradycyjnym tańcem narodowym, zwanym lezginką

**W** spotkaniu wzięli udział m.in. uchodźcy z lubelskiego Ośrodka dla Cudzoziemców, z innych ośrodków Lubelszczyzny oraz ci, którzy zakończyli już konieczne procedury i starają się ułożyć sobie życie poza tymi miejscami.

– Program imprezy został tak pomyślany, żeby stworzyć naturalne warunki dla spotkania uchodźców z Polakami – mówi Wojciech Wcisiel z Centrum Wolontariatu w Lublinie.

I tak rzeczywiście było. Uchodźcy wraz z lubelską młodzieżą wspólnie bawili się w rytmach perkusyjnych, wybijanych przez zespół Sambasim. Lublinianie mogli też podziwiać występ zespołu Gwiazdy Czechenii, który wystartował w castingu kolejnej edycji programu „Mam talent” i zakwalifikował się do dalszego etapu.

– Naprawdę pięknie tańczą, miło popatrzeć – mówi pani Krystyna. – Trochę wstyd się przyznać, nie chciałam tu przyjść. Przyciągnęły mnie moje dwie córki. Młodzież łatwiej nawiązuje kontakt z „obcymi”, ja ciągle jeszcze jestem nieufna. Ale dobrze, że są takie akcje. W sumie nie ma między nami tak naprawdę żadnych różnic.

To pytanie często budzi lęk i ucieczkę. Jednak każdy, prędzej czy później, staje na progu dorosłości i sam musi zdecydować, jaką drogą pójść przez życie.

**N**ie każdy kapłan doświadczył w swoim życiu powołania takiego, jak św. Paweł. Nie zawsze trzeba spektakularnych znaków, objawień i głosów, żeby poczuć na sobie wzrok Mistrza. Często głos Jezusa powołujący młodego człowieka do służby Bogu jest delikatny, nienarzucający się i cichy. Pójście za Nim jest trudne i wymaga dużej odwagi. Wszystkich, którzy zastanawiają się nad wyborem właściwej drogi, a odkrywają przy tym w sobie łaskę powołania do życia w kapłaństwie i w celibacie oraz myślą o wstąpieniu do seminarium, zaprasza lubelskie Metropolitalne Seminarium Duchowne.

Dokumenty należy składać osobiście przy ul. Pryma-

## Lubelskie seminarium czeka na nowych kleryków

# Czy jestem powołany?

sa Wyszyńskiego 6, dostarczając: świadectwo dojrzałości w oryginale, 5 zdjęć, dowód osobisty (kserokopia) i książeczkę wojskową (do wglądu), opinię o kandydacie do seminarium wyrażoną na piśmie przez księdza proboszcza własnej parafii oraz katechetę ze szkoły średniej, orzeczenie lekarskie o zdolności do podjęcia studiów wyższych, aktualną metrykę chrztu (z adnotacją o sakramencie bierzmowania), podanie z prośbą o przyjęcie do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Ilmu młodych mężczyzn przekroczy w tym roku po raz pierwszy tę bramę?





Dzieci jeszcze nie wiedzą, co jest w tym wielkim pudle



Rekiny, wiewiórki i drzewa – profesjonalne role młodych aktorów



O. Michał: – Teraz się mnie bójcie!



Podczas modlitwy wiernych musi być mikrofon, ale w warunkach plenerowych dzieci akceptują patyk

### DZIECIĘCE MSZE ŚW.

– Jak myślicie, czy rakieta można się dostać do nieba? Albo samolotem, albo balonem? – Niiieeeee! – A jak się można dostać do nieba? – Helikopterem!

#### tekst i zdjęcia

JUSTYNA JAROSIŃSKA

justyna.jarosinska@gosc.pl

**D**zieci ze starego (lub przez większość nazywanego małym) kościoła na Poczekajce w Lublinie zawsze bardzo chętnie wyrażają swoje poglądy czy przemyślenia. Niekiedy siedzący obok rodzice woleliby się nie przyznawać, że to ich pociecha wygłosiła właśnie niewiarygodnie odkrywczą myśl dotyczącą uroczystości Zesłania Ducha Świętego. – Mama mi obiecała, że będzie duch – skarży się 4-letni Dominik. – Sprawdzałem już wszędzie i nigdzie go nie ma – mówię ze łzami w oczach.

Równie ciekawe wygląda modlitwa wiernych. Bracia kapucyni, posługujący w tym kościele, dbają, by żadne, nawet najmniejsze dziecko pragnące powiedzieć do mikrofonu swoją modlitwę, nie odeszło niewysłuchane.

– Za co chciałbyś się dziś pomodlić? – zanim Szymek podbie-

gnie do mikrofonu, jego tata chce się upewnić, czy syn nie wymyślił jakiegoś niedorzecznego wołania. – Za mamę i tatę – odpowiada rezolutnie Szymon. Niestety, stojąc w kolejce, trochę modyfikuje swoją prośbę na bardziej użyteczną. – Za świętego Mikołaja! – krzyczy wyraźnie, żeby wszyscy usłyszeli. Jego młodszy kolega ma bardziej pobożną prośbę. – Za księdza i za księżki – mówi cichutko. Wszyscy dobrze wiedzą, że mówiąc „książki”, ma na myśli miłe siostry kapucynki, które co tydzień dzielnie przygotowują muzyczną oprawę Mszy św.

#### Dziecko nie przeszkadza

Siostry przychodzą w każdą niedzielę do małego kościoła ra-

zem z kilkorgiem dzieci z domu dziecka, który prowadzą. – Maluchy świetnie się tu odnajdują, zarówno te nasze, jak i wszystkie inne – mówi siostra Dorota. – A poza tym cieszymy się, że i rodzice mogą się czuć swobodnie, nie stresując się, że komuś przeszkadza ich dziecko.

Dzieci w tym kościele nie przeszkadzają nikomu. Choć często, szczególnie ci, którzy znajdują się tu gościnnie, zastanawiają się, czy przypadkiem za chwilę nie spadną z ołtarza świece lub mikrofon. Nad wszystkim jednak czuwa ojciec Michał Gawroński, który co niedzielę od dwóch lat celebrował Eucharystię dla najmłodszych.

– Ja się czuję świetnie w takich dziecięcych klimatach – mówi. – Nie przeszkadza mi to, że jest głośno, że wiele rzeczy, szczególnie w trakcie kazania, wychodzi bardzo spontanicznie. Czasami się nawet martwię, że może powinno mi to choć trochę przeszkadzać, a nie przeszkadza – śmieje się. – Bardzo się też cieszę ze współpracy z rodzicami. Są chętni do pomocy, angażują się w nasze działania. Dziś, po tych dwóch latach, mogę powiedzieć, że mamy naprawdę przyjacielskie relacje.

Dla o. Michała najważniejsze jest to, że rodzice mogą razem z dzieckiem uczestniczyć we Mszy św. – Nie chcę, żeby ktoś musiał zostać w domu tylko dlatego, że jest małe dziecko, które zakłóca spokój w kościele – mówi.

#### Osiół w świątyni

Rodzice ze starego kościoła też już się wzajemnie dobrze znają. Zazwyczaj przychodzą te same rodziny. – Wydaje mi się, że jakies trzy lata temu było nas trochę mniej – opowiada Paweł, który co niedzielę jest na Mszy św. ze swymi dwiema córeczkami. – Ale chyba wieść się rozniosła, że tu są nie tylko świetne Msze specjalnie dla maluchów, ale też co jakiś czas bracia organizują dla nich nie lada atrakcję. Tak było w Niedzielę Palmową, kiedy to 6-letni Patryk, na wzór Pana Jezusa, wjechał na osiołku do świątyni.



Prymicyjna Msza św. ojca Piotra wypadła na trawie

– Chyba lepiej nie można było dziecku wytłumaczyć i pokazać, czym jest Niedziela Palmowa i, nawiązując do historii, przedstawić, co się wtedy działo – wspomina Andrzej, tata Wiktora i Łukasza.

Po Mszy świętej wszystkie dzieci mogły po kolei sięść na tym osie. Ojciec Michał cierpliwie umieszczał na kilkanaście sekund każdego malucha na zwierzęcym grzbiecie. Zanim obok niego zrobiło się pusto, trwało to dobre 40 minut.

#### Prymicyje w zoo

Także niemalą atrakcją kapucyni zakończyli rok szkolny 2010/2011. Wszystkie dzieci zostały zaproszone na majówkę. – Wypadła, co prawda, w czerwcu – mówi ojciec Michał – ale to może nawet lepiej. Jak zwykle spontanicznie, a przy okazji trafiliśmy na świetną pogodę.

Czerwcową majówką odbyła się w minizoo pod Lublinem. Podczas jej trwania ojciec Piotr Hejno, który od przeszło trzech lat pomaga podczas dziecięcych Mszy św., odprawił swoją Mszę prymicyjną. Mała Klara ze wzruszeniem mówiła niezwykle długi wierszyk, składając w imieniu wszystkich dzieci życzenia. Ojciec Piotr został sekretarzem misyjnym. Z dziećmi pewnie nie będzie miał już wiele wspólnego, ale to, co przeżył w ciągu kilku lat, na pewno zaowocuje w jego dalszej pracy.

– Tego ewangelicznego bycia jak dziecko uczyłem się właśnie w starym kościele – mówi. – Na początku był strach, jak zapomnieć o różnych schematach, jak się odnaleźć wśród tych szalejących dzieci. Ale potem przyszła wielka radość. Rodzice często pytają, skąd my mamy tyle

cierpliwości podczas sprawowania Eucharystii z udziałem dzieci, a ja myślę sobie, że to przecież tylko godzina raz w tygodniu w niedzielę. Cóż to jest w porównaniu z codzienną pracą rodzicielską? A poza tym dla mnie to dziś frajda – dodaje.

Brat Piotr bierze na barana 4-letniego Sławka i biegnie z nim do parku linowego. – Ten dzisiejszy piknik to dla dzieci niesamowita frajda – mówi Magda, mama Filipa. – Są zwierzęta, plac zabaw, duża trampolina, gokarty, no i przede wszystkim – ten park linowy...

#### Król Michał Pierwszy

Ale są też atrakcje, które zapewniają sami kapucyni. Brat Czarek okazuje się urodzonym aktorem i reżyserem. W spontanicznie przygotowanym przez niego przedstawieniu biorą udział wszystkie malu-

chy. Jedne są drzewami, inne rzeką, jeszcze inne zwierzętami. Siostry kapucynki dzielą się grzeczni, angażując je w poszczególne role.

– Ja chciałbym być wilkiem, a jestem rybą – żali się Jeremi. Jest jedynym chłopcem w rzece, więc szkoda się go pozbywać. – Ale ty jesteś rekinem, nie zwykłą rybą – mówi siostra Ada. Dziecko jest zdecydowanie usatysfakcjonowane.

W najtrudniejszą rolę wcieliła się, oczywiście, ojciec Michał. Jest Królem Niedźwiedziem. Mimo gorąca, ma na sobie grubą kapturę i perukę. Nie protestuje, chociaż przedstawienie trwa znacznie ponad pół godziny. Maluchy są zachwycone, szczególnie, gdy niedźwiedź musi dokonać napadu na inne małe zwierzęta.

Przedstawienie brata Czarka okazuje się wielką frajdą nie tylko dla dzieci, ale też dla rodziców. – Naprawdę świetnie to wymyślił – mówi Dorota, mama Julii. – Uśmiełam się za wszystkie czasy.

#### Pan Jezus na plaży

Zaraz po przedstawieniu rodzice rozpalają ognisko. Są kapucyński bigos i kiełbasa. Nie brakuje słodkich przysmaków dla dzieci. I drobnych prezencików, które bracia mają przygotowane dla wszystkich małych uczestników spotkania. – Taki piknik mógłby być organizowany przynajmniej raz w miesiącu – dzieli się swoimi przemyśleniami rodzice.

Wcześniej było już takie spotkanie zimowe. – Miał być kulig, ale nie było już śniegu, mimo to wszyscy świetnie się bawili – mówi ojciec Michał. Ci, którzy po raz pierwszy przyjechali na tę dziecięcą imprezę organizowaną przez kapucynów, nie wątpią w jego słowa.

Teraz trwa przerwa wakacyjna. – Pamiętajcie, że wakacje to czas wolny, ale nie wolny od Pana Boga. On na was czeka co tydzień w kościele, nawet wtedy, gdy jest bardzo gorąco – te słowa wypowiedziane podczas ostatniego przedwakacyjnego kazania przynajmniej niektórym zapadły mocno w serce. – Mamo, myślisz, że na plaży jest jakiś kościół? – pyta 5-letni Mikołaj po wyjściu ze Mszy. – Na plaży na pewno nie – odpowiada mama. – Szkoda, bo ksiądz mówił, żeby chodzić w wakacje, a my będziemy przecież nad morzem...



Trzeba było mieć dużo szczęścia, żeby zagrać Pana Jezusa

Wakacje w Lublinie

# Na linach i kajakach

Mimo że od przeszło miesiąca mamy na Lubelszczyźnie wakacyjną pogodę, jednak prawdziwe wakacje dopiero się rozpoczęły. Jak przeżyć lato w mieście i się nie zanudzić? Są na to sposoby.

**W**iele osób zaplanowało letni urlop już w lutym, zaraz po powrocie z ferii zimowych, ale są też tacy, którzy nigdzie nie wyjadą. Z myślą o nich zarówno władze miasta, jak i ośrodki rekreacyjne przygotowały ofertę ciekawego przeżycia lata z dala od telewizji i komputera.

Jak co roku, propozycję najaktywniejszego spędzenia czasu zarówno dzieci, młodzież, jak i starsi znajdą nad Zalewem Zemborzyckim. Nowo otwarty park linowy w Dąbrowie, spływ kajakowy Bystrzycą, szkoła żeglarstwa, a także znane już wszystkim baseny z powodzeniem mogą konkurować z wieloma atrakcjami spoza regionu.

– Zamierzam wypróbować swoje umiejętności w chodzeniu po linie – mówi Kacper Duda, tegoroczny absolwent lubelskiej podstawówki. – Nastawiłem się już na sporą dawkę adrenaliny, ale na pewno zacznę od łatwiejszej trasy – zapewnia. Kacper będzie próbował pod okiem taty, który też po raz pierwszy spróbuje linowej wspinaczki.

Park linowy, otwarty z końcem kwietnia, powstał od strony Dąbrowy, za ośrodkiem Słoneczny Wrotków i wypożyczalnią sprzętu wodnego. W lesie zostały rozciągnięte liny (od kilku do kilkunastu metrów nad ziemią), po których – pod okiem specjalistów – można się wspinać i chodzić.



Amatorów na turbojeźdźdźalnicy nie brakuje nigdy  
PONIŻEJ: Dla dzieci taki spacer w powietrzu to największa atrakcja



Złapać bakcyła

Dla dorosłych, którzy będą mieli ochotę wypróbować swych sił w żeglarstwie, przygotowano regaty. Zaś dla dzieci od 7. do 12. roku życia Lubelska Szkoła Żeglarstwa Regatowego oferuje specjalne kursy wakacyjne, podczas których maluchy będą mogły złapać

żeglarskiego bakcyła i przeżyć niezapomnianą przygodę. Spragnieni kąpiei mają na Słonecznym Wrotkowie do dyspozycji cztery baseny o łącznej powierzchni 800 mkw., 100-metrową jeźdźdźalnicy, turbojeźdźdźalnicy, a także brodziki i oczka wodne.

– To miło, że nie musimy nigdzie jeździć, żeby się wykapać w gorącej

jeźdźdźalnicy – mówi Darek. – Niestety, wiele osób cieszy się tak samo jak ja i czasami jest tu dosyć ciasno.

W tym roku jednak Mariusz Szmit, dyrektor MOSiR, ma nadzieję, że dzięki dostępnej większej liczbie atrakcji, m.in. także wypożyczalni sprzętu do windsurfingu, każdy będzie się czuł nad zalewem komfortowo.

– W wakacje przyjeżdżamy tu po południu rowerami na piknik rodzinny prawie codziennie – opowiada Joanna Kopycińska. – Jest miejsce na grilla z ładnym widokiem na wodę, a przy okazji w weekend można posłuchać dobrej muzyki na żywo. Uwielbiam nasz zalew – dodaje.

Zagrać z Gortatem

Samorząd województwa specjalnie z myślą o najmłodszych przygotował zajęcia kulturalne i sportowe. Na ich organizację miasto przekazało organizację pozarządowym, osiedlowym klubom i domom kultury ponad 78 tys. zł po to, by dzieci, które nie wyjadą na kolonie czy obozy, mogły równie atrakcyjnie spędzić czas. Będzie można pograć w koszykówkę z Marcinem Gortatem, nauczyć się podstaw karate, a także zdobyć puchar prezydenta Lublina w Orlikowym Grand Prix.

Lubelski Urząd Wojewódzki we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim zorganizował specjalne „Wakacyjne spotkania z Europą”. Będą się one odbywać w ramach ścieżki edukacyjnej dla dzieci i młodzieży z Lublina i Lubelszczyzny, w związku z prezydenturą Polski w Radzie Unii Europejskiej. Przewidziane są m.in. pokazy filmowe, kalambusy, quizy czy puzzle. Przez udział w zabawach uczestnicy poznają kraje Unii Europejskiej. Dowiedzą się np., skąd pochodzi pizza, gdzie znajduje się Big Ben oraz jak powiedzieć „dzień dobry” po hiszpańsku. Wstęp jest bezpłatny, możliwy jednak po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym.

jj

W wojewódzkim banku krwi w Lublinie topnieją zapasy krwi, a zaczęły się właśnie wakacje. Co roku dla pracowników stacji krwiodawstwa są one prawdziwą zimą.

**D**awcy wyjeżdżają na urlopy, nie ma też studentów, którzy w Lublinie stanowią znaczny procent oddających krew. Najgorzej jest z najrzadziej występującą grupą „o” oraz ze wszystkimi grupami o ujemnym Rh. Latem, niestety, rośnie liczba wypadków, a w związku z tym wzrasta zapotrzebowanie na krew.

Już po raz siódmy 19 czerwca w parafii pw. św. Józefa w Lublinie zorganizowano Dzień Honorowego Krwiodawstwa pod hasłem „Naśląduj Chrystusa, oddając krew braciom”. Podczas wszystkich Mszy św. głoszone były kazania o znaczeniu oddawania krwi w realizacji miłości Boga i bliźniego oraz podawane informacje dotyczące idei krwiodawstwa i krwiolecznictwa w Polsce.

– Zwykle co roku oddawało krew tyle osób, że zbieraliśmy ok. 20 litrów – mówi ks. Grzegorz Zadrożny z parafii św. Józefa. – Ciągle chcemy pokazywać, że krwiodawstwo to nie tylko humanitarny gest, ale że oddawanie krwi wpisuje się w wiarę chrześcijańską na wzór Jezusa Chrystusa, który oddał za nas życie.

Klaudia jest studentką I roku Politechniki Lubelskiej. – Zawsze chciałam oddać krew, ale do tej pory się bałam – mówi. – Dziś, gdy usłyszałam na kazaniu, że jest taka możliwość w parafii, odważyłam się, choć pewnie będę zestroszona, dopóki nie usiądę na fotelu. Nawet nie wiem, jaką mam grupę krwi. Mam nadzieję, że teraz właśnie się dowiem – dodaje.

Tomasz to młody przedsiębiorca. – Mam dosyć rzadką grupę krwi, bo o Rh-. Wiem, że to jedna

VII Parafialny Dzień Honorowego Krwiodawstwa u św. Józefa

## Gest nie tylko humanitarny



Ks. Grzegorz Zadrożny regularnie oddaje krew, nie tylko podczas parafialnego dnia krwiodawcy

z bardziej potrzebnych grup. Dziś oddałem pierwszy raz. Podobno jak się zacznie, to już człowiek nie może przestać – śmieje się.

Krew można było oddawać od rana do godz. 14, pod okiem pracowników Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Tych, którym nie udało się dotrzeć do kościoła św. Józefa, RCKiK zaprasza na ulicę I Armii Wojska Polskiego 8 w Lublinie. Krwiodawcą może być każdy zdrowy człowiek. Ten, kto honorowo odda co najmniej 5 (kobiety) lub 6 (mężczyźni) litrów krwi, dostanie tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Upoważnia on do otrzymania bezpłatnych leków, umieszczonych w wykazie leków podstawowych i uzupełniających, oraz do korzystania ze świadczeń zakładów opieki zdrowotnej i aptek poza kolejnością. Po oddaniu 18 l krwi uzyskuje się prawo do bezpłatnych przejazdów liniami MPK w Lublinie. Ale i tak najważniejsze jest, że często te 450 mililitrów krwi oddane jednorazowo może być bezcennym darem życia dla drugiego człowieka. Justyna Jarosińska

R E K L A M A

Spółdzielcza Kasa Dzielnicowa-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

już ponad 140 lat w Polsce

**BEZ**

pożyczka 0% bez prowizji

8850 wysoki 22,22 % przy kwocie kredytu 2000 zł w skłóła kredytu następuje w miesięcznych ratach w ciągu 12 miesięcy kalendarzowych. Dane z dnia 17.05.2011 r.

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 50, tel. 81 742 77 72, ul. Św. Józefa 5 (Skota nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 26 70, ul. Natkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, ul. Krańciska 100, tel. 81 537 48 49, ul. Różocze 1, tel. 81 527 94 24, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 40, Dr. Męczenników Majdanka 24, tel. 81 745 70 52, Średnia Kasa: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, [www.skochmielewskiego.pl](http://www.skochmielewskiego.pl)



GRZEGORZ ZBURZYŃSKI

PANORAMA PARAFII

pw. Świętego Ducha w Poniatowej

## Srebrny jubileusz

– Ćwierć wieku temu Poniatowa miała być miastem nowoczesnym, ale według ideologii PZPR – bez Kościoła, bez ducha wiary – mówiła podczas uroczystości burmistrz Lilla Stefanek.

W latach 70. ub. wieku Poniatowa jako zakładowe miasto rozwijała się prężnie. Powstawały szkoły, szpitale, bloki i przybywali nowi ludzie. Brakowało najważniejszego – kościoła. Ówczesne władze w planach rozwoju miejscowości nie przewidziały miejsca na budowę świątyni. Dzięki determinacji mieszkańców i duchownych, w 1979 roku udało się zdobyć pozwolenie na budowę.

– Były pieniądze, dobre chęci, zapał, ale kupienie czegokolwiek graniczyło z cudem – opowiada Lilla Stefanek. Władze utrudniały prace na wszelkie możliwe sposoby. – Pewien urzędnik wspominał, że w tym czasie przyjechał do poniatowskiego urzędu przedstawiciel władz i zobaczył ogromną kolejkę. Zapytał, za czym ludzie stoją. Odpowiedzieli mu, że starają się o otrzymanie materiałów budowlanych. On kazał im, żeby zabrali te znajdujące się na placu budowy kościoła. Ludzie zbulwersowali się. Nikt nie zabrał żadnych materiałów. Z nich powstały mury naszej świątyni – opowiada burmistrz.

Parafia została erygowana przez abp. Bolesława Pylaka w 1986 roku.

### Gdy upadła EDA

Po śmierci ks. Kozłowicza, pierwszego proboszcza parafii, w 1988 roku na jego miejsce został wyznaczony ks. Józef Brzozowski. – Początki były dla mnie trudne. Nie dlatego, że ludzie przeszkadzali, ale chodziło o przekonanie ich,

że warto dalej kontynuować prace rozpoczęte przez mojego poprzednika – mówi ks. proboszcz senior.

Priorytetem stało się ukończenie budowy kompleksu sakralnego. Z inicjatywy ks. Józefa do parafii przybyło więcej księży wikariuszy, którzy podjęli się intensywnej pracy z dziećmi, młodzieżą. Jednym z przełomowych wydarzeń w historii miasta był upadek zakładu EDA na przełomie 1997–1998.

– Wiele rodzin straciło jedyne źródło utrzymania. Pamiętam rozpaczliwą walkę niektórych osób, protesty, głodówkę. Odwiedzałem ich. Widziałem cierpienie tych ludzi. Staraliśmy się z wikariuszami wspierać ich duchowo – wspomina ks. Józef.

Mimo wysokiego bezrobocia, które do dzisiaj dotyka Poniatową i jej okolice, wspólne doświadczenia parafialne dawały ludziom dużo duchowej siły. – Nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 2005 roku zjednoczyło wszystkich: władze miasta, policję, lekarzy, pielęgniarki, grupy parafialne. Poczuliśmy się jak wielka rodzina – opowiada proboszcz senior.

### By dobrze świętować

Kiedy niespełna rok temu ks. dr Piotr Petryk rozpoczął pracę w parafii jako proboszcz, od razu zdał sobie sprawę, że na nim spoczywa obowiązek przygotowania jubileuszu 25-lecia jej istnienia. – Uznałem, że trzeba naznaczyć ten czas przez jakąś formę ewangeliza-



GRZEGORZ ZBURZYŃSKI

Mszy św. przewodniczył bp Stanisław Wielgus

PO LEWEJ: Po uroczystej Eucharystii czas do samego wieczora można było spędzić na pierwszym Parafialnym Festynie Rodzinnym

cji, tak by ożywić, rozbudzić charyzmaty, którymi jest obdarowana nasza parafia – mówi duszpasterz.

Pierwszym etapem przeżywania tej rocznicy były misje, które zakończyły się w niedzielę Zesłania Ducha Świętego – dzień odpustu parafialnego. Druga forma świętowania to uroczysta Eucharystia, którą sprawował 19 czerwca bp Stanisław Wielgus. We Mszy brali udział księża pochodzący z parafii i ci, którzy w niej pracowali, m.in. pierwszy wikariusz ks. prof. Leszek Adamowicz i pierwszy kapłan pochodzący z Poniatowej ks. kan. Waldemar Tarach. Powstał komitet organizacyjny pod przewodnictwem Waldemara Słowika, złożony z członków Akcji Katolickiej, katechetów i wielu innych osób, który podjął się organizacji pierwszego parafialnego festynu rodzinnego. – Celem tego przedsięwzięcia była pozaliturgiczna integracja parafii, nawiązanie bliższych kontaktów, zacieśnienie przyjaźnielskich więzi – zaznacza ks. proboszcz.

Ks. Rafał Olchawski



KS. RAFAŁ OLCHAWSKI

### Zdaniem proboszcza



– Po niecałym roku pracy widzę, że – podobnie, jak w całym Kościele – tak i w naszej parafii

trzeba położyć nacisk na ewangelizacyjne formy duszpasterstwa. Przyczynią się one do tego, że wierzący będą płynącymi z Ewangelii. Trudno mówić o konkretnych rozwiązaniach. Wierzę, że będą się one klarować przy współpracy z wikariuszami. Dla parafii wielkim wyzwaniem jest ewangelizacja rodziny i tych, którzy zamierzają zawrzeć związki małżeńskie. Ze statystyk urzędowych wynika, że w ubiegłym roku zawartych zostało 150 małżeństw, a rozpadło się 50. Ta druga liczba bardzo martwi. W sferze materialnej chcemy kontynuować montowanie witraży przedstawiających polskich świętych. Dzieło to zainicjował wraz z wiernymi poprzedni proboszcz ks. Józef Brzozowski. Obecnie trwają prace nad witrażem z wizerunkiem św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ks. Piotr Petryk

Urodzony 20 czerwca 1961, święcenia przyjął 21 grudnia 1985 r. Od 2010 r. jest proboszczem parafii pw. Ducha Świętego w Poniatowej.

### Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE:  
7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00.  
W ŚWIĘTA KOŚCIELNE:  
7.00, 9.00, 16.30, 18.00.  
W DNI POWSZEDNIE:  
7.00, 18.00.